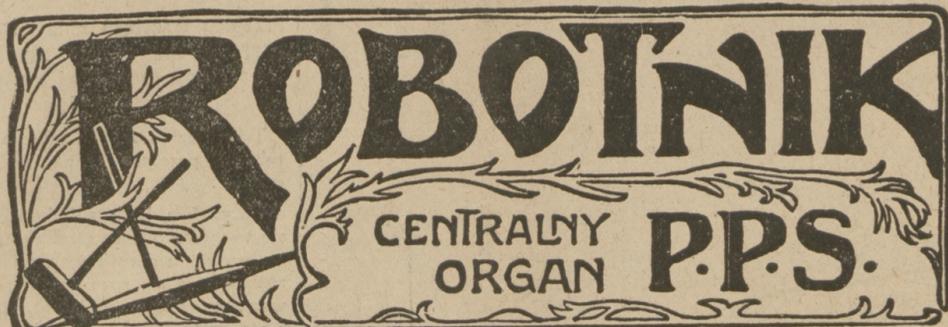


**NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ZYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-oi.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

„IDEOLOGJA” Nowy zamach na płace robotnicze na Górnym Śląsku

Wykazaliśmy przed kilku dniami jak fatalnie rządy dyktatorskie odbijają się na gospodarce w Państwie, na sytuacji ekonomicznej klas pracujących.

Tu chcemy wskazać na inny fakt, na załamanie się swoistej „ideologii” rządów pomajowych, o której żaden „ideolog” nic określonego nie mógł powiedzieć, a którą operowano na prawo i lewo. I znów: jak dyktatura całą swą szkodliwość i bezpłodność ujawniła w pełni dopiero w obliczu kryzysu gospodarczego, tak też bankructwo „ideologii” uwypukla się jaskrawo na tle tego właśnie kryzysu.

Wiadomo, że „ideologia” miota się między dwoma krańcami: etatyzmem i liberalizmem kapitalistycznym. Zależnie od koniunktury miał przewagę jeden kierunek nad drugim. Ale ta przewaga nie polegała na polityce programowej, odpowiadającej jednemu z tych kierunków, lecz na „radosnej twórczości” pod hasłem „byczo jest”, a jutro jakoś to będzie. „Ideologia” już ze wszystkim da sobie radę.

Byliśmy tedy świadkami, jak w latach 1927 — 8, w latach pomyślnej koniunktury, „ideologia” pomajowa wysuwała stare dorobkiewiczowskie hasło: bogacie się. Czwarto-brygadziści, zaproszeni przez „czynniki miarodajne” do „współpracy”, skwapliwie zaciągnęli się do obozu „rewolucji majowej”, by bogacie się. A że listniaty przeszkody w postaci demokratycznej Konstytucji, Sejmu z powszechnego głosowania, świadczeń społecznych, — więc z radością odchwycyło się „ideologii” wrogiej demokracji i parlamentarystom, by w jej cieniu zasпоkoić swe apetyty i egoizmy klasowe.

Dla tych czwarto-brygadystów, dla arystokracji rodowej, obszarnictwa, wielkiego przemysłu — odpowiednikiem dyktatury politycznej był liberalizm gospodarczy. Przez pozabawienie, a co najmniej ograniczenie praw politycznych szerokich mas społeczeństwa, a zarazem przez nieskrępowaną „wolność” w dziedzinie gospodarczej i społecznej, sfery te dążyły do szybkiego i skutecznego bogacenia się.

Ale i ludzie innych brygad, nie wyjąwszy 1-ej (wyjątki tylko potwierdzają regułę), uznali hasło bogacenia się za odpowiednią nagrodę za trudy życia, zwłaszcza, że rewolucja majowa miała być bez rewolucyjnych konsekwencji.

Ludzie ci jednak mogli dorobić się tylko w służbie urzędniczej, lub jako funkcjonariusze obozu zwycięskiego. Byli więc zainteresowani nie tylko w opanowaniu aparatu administracyjnego, ale też w jego rozroście, oraz w zagarnięciu przez obóz rządowy wszystkich stanowisk i placówek życia publicznego. Stąd ów etatyzm sanacyjny, któremu hołdują głównie ludzie z 1-ej Brygady, a który jest tak nie na rękę czwarto-brygadowcom.

Ale jedni i drudzy wołali: bogacie się i wołanie to wprowadzali w czyn. Lecz oto minęły lata tłuste i nastąpiły chude.

I nagle dowiadujemy się, że hasło „bogacie się” wcale nie jest hasłem „ideologii”.

„Należy zerwać ostatecznie z dość nieopatrznie w pewnym momencie wyuniętym hasłem, że celem poczynań jest przedewszystkiem podniesienie dobrobytu. Hasło to zostało już naprawdę skorzygowane przez życie, trzeba jednak stwierdzić jasno i wyraźnie, że Rewolucja Majowa z hasłem tem nie ma nic wspólnego, że cele jej są zupełnie inne. Hasło dobrobytu jest w naszych warunkach hasłem bałamutnym i szkodliwym, abiającem energię społeczeństwa podługącem załamania psychicznego”.

pisze „Przełom” sanacyjny w im numerze. Szkoda, że zaucto dopiero w 6-ym roku rzą-

Przed kilku dniami P. A. T. przyniósł „sensacyjną” wiadomość, że Śląski Urząd Wojewódzki pracuje nad projektem, według którego zatrudnienie znajdą wszyscy robotnicy, zwłaszcza w górnictwie. Szczegółów projektu nie podawano. Wiadomo tylko było, że projekt ma być uzgodniony z przedstawicielami przemysłu.

Obecnie katowicka „Volkville”, organ socjalistów niemieckich, zdobyła o tym projekcie kilka szczegółów. Otóż, według niego, do pracy ma być przyjęta większa ilość robotników, w zamian

za to mają być zarządzane liczniej przy- musowe świętówki. W ten sposób chce Województwo „likwidować” bezrobocie. Nie ulega wątpliwości, że wobec fatalnej sytuacji finansowej Skarbu Państwa takie rozwiązanie sprawy jest dla Województwa bardzo wygodne, albowiem zrzuca ono z siebie ciężar utrzymania bezrobotnych na koszt jeszcze pracujących robotników. Przeciw temu rozwiązaniu musi jednak zdecydowanie wystąpić cała klasa robotnicza, gdyż wprowadzenie go w życie oznaczałoby wepchnięcie robotników

w jeszcze skrajniejszą nędzę. Katowicka „Volkville” donosi również, że kapitaliści nie chcą narazie zgodzić się na ten projekt, albowiem nie rozwiązuje on sprawy ubezpieczeń społecznych. W razie bowiem przyjęcia do pracy robotników, pracodawcy „byliby, według ustaw, zmuszeni ubezpieczyć ich. Zachodzi bardzo poważna obawa, że wobec tego Rząd pójdzie na ustępstwa kosztem nowego zamachu na ubezpieczenia socjalne. Robotnicy muszą być czujni i przygotowani do walki.

OFICJALNE WYNIKI PLEBISCYTU W PRZEMYSŁE NAFTOWYM

Borysław, 3 lipca. Według oficjalnych obliczeń, wynik plebiscytu w przemyśle naftowym

przedstawia się, jak następuje: LISTA CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW OTRZYMAŁA 79½%

GŁOSÓW. LISTA B. B. S. — 20½% GŁOSÓW.

WILSON

Dzisiaj, w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, odsłonięty zostanie w Poznaniu pomnik Wilsona.

Prezydent Wilson położył niespożyte zasługi dla odrodzenia państwowości polskiej. Zwłaszcza jeśli idzie o odzyskanie przez Polskę dostępu do morza, to niewątpliwie największą odegrał tu rolę Wilson, który w punkcie 13-ym swoich słynnych 14 punktów, określających nowy układ sił w Europie, żądał m. in. dla Polski wolnego i bezpiecznego dostępu do morza.

Można śmiało powiedzieć, że ze wszystkich mężów stanu, którzy zdecydowali o losach narodów na schyłku

wojny światowej i po jej ukończeniu, Wilson oddał Polsce największe usługi.

To też nazwisko Wilsona zawsze będzie drogie każdemu Polakowi. Polska z wdzięcznością zachowa pamięć o tym szlachetnym, ideowym człowieku.

Ale w związku z uroczystością póżnańską budzą się też smutne refleksje, których nie możemy przemilczeć. Jest rzeczą dziwną i niezrozumiałą, że w Polsce wskrzeszonej, gdzie tyle uprawia się holdownictwa i tyle uradza się obchodów na cześć różnych jednostek i dat, jakoś zapomniano o

Wilsonie, najzasłużeńszym dla Polski z cudzoziemców.

Pamiętano o Fochu, a nawet o Napoleonie I, ale nikomu dotąd na myśl nie przyszło, by jedną z głównych ulic, czy placów stolicy, nazwać imieniem Wilsona. Daleko na Żoliborzu pamiętano o nim. Ale w Pradze czeskiej już przed laty główny dworzec kolejowy nazwano im. Wilsona.

Co do pomnika zaś, to gdyby nie ofiarność Paderewskiego, który tym razem zrehabilitował honor Polski to oczywiście nikomu z „miarodajnych” a miby się nie śniło o podobnym uczczeniu Wilsona.

Nowy zamach przeciwfaszystowski w Rzymie

Z Rzymu donoszą o nowym przeciwfaszystowskim zamachu, który pociągnął za sobą śmierć 3 ludzi. Szczegóły tego zamachu są następujące:

Przed paru dniami przybył do Rzymu z Francji wagon, naładowany towarami włókienniczymi. Wagon odstawi-

no na boczny tor. Wczoraj trzech celnicy zerwali plomby wagonu, aby dokonać oczenia jego zawartości.

We wnętrzu wagonu leżał otwarty portfel, z którego wystawały zagraniczne banknoty. Gdy jeden z celników wziął portfel do ręki, nastąpił strasz-

ny wybuch. Najwidoczniej portfel połączony był z maszyną piekielną.

Trzech celnicy zginęli na miejscu.

Prasa faszystowska, zgodnie ze swoim zwyczajem, oskarża Francję, że rzekomo toleruje u siebie centralę teroru przeciwfaszystowskiego.

Rozruchy w Hiszpanji

Paryż, 3 lipca. (ATE.). Wczoraj wieczorem wydarzyły się krwawe rozruchy w Corunie (Hiszpanja). Po wiecu syndykalistów uczestnicy zgromadzenia wyruszyli pochodem przez miasto, poczem podpalił klasztor Ka-

pucynów. Po kilku minutach budynek klasztorny stanął w płomieniach. Straż ogniowa była bezsilna i ograniczyła się tylko do przeciwdziałania, aby pożar nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Policja usiłowała aresztować podpalaczy, została jed-

nak obrzucona przez tłum kamieniami. Wezwano na pomoc wojsko, które użyło broni palnej. Jest 20 osób rannych, z czego 6 ciężko. Mieszkańcy klasztoru w porę uprzedzeni o podpaleniu zdołali uciec cało.

Porozumienie między rządami francuskim i amerykańskim

ZOSTAŁO OSIĄGNIĘTE

Paryż, 3 lipca. (PAT.). W rokowaniach francusko - amerykańskich zaszła nowa zwłoka. Pokładano wielkie nadzieje na dzień wczorajszy. Spodziewano się, że na wieczornej konferencji premier Laval zakomunikuje ostateczną decyzję rządu francuskiego. Tymczasem decyzja taka nie zapadła i narady odłożono

do dnia dzisiejszego. Premier Laval nie przybył nawet na konferencję, zatrzymawszy się w izbie, gdzie debata przeciągnęła się do późna. Z ministrem Mellonem konferował jedynie minister finansów, Flandin.

Według obiegających wiadomości, spotkanie tych dwóch ministrów posunęło sprawę znacznie naprzód i pozwoliło na opracowanie projek-

tu porozumienia, który ma jakoby dziś stać się ostatecznym, po zaaprobowaniu go przez prezydenta Hoovera. Mimo nadzwyczajnej dyskrekcji, jaką zachowują koła oficjalne, można z pewnością stwierdzić, że doszło już do zasadniczego porozumienia między rządem francuskim a amerykańskim.

Grecja a plan Hoovera

Londyn, 3 lipca. (ATE.). „Times” donosi z Aten, iż premier grecki Venizelos wyjedzie 10 lipca do Londynu, aby odbyć konferencję z Hendersonem i wy-

łuszczyć mu stanowisko rządu greckiego w sprawie planu Hoovera. Z dotychczasowych oświadczeń greckich wynika, iż rząd grecki nie uznaje za mo-

żliwe przyjęcie moratorium w sprawie długów wojennych według planu Hoovera.

dów sanacyjnych, w okresie groźnego kryzysu gospodarczego.

Ale gdzie „ideologia”? Która jest prawdziwa, ta z przed 3 — 4 lat, któ-

ra głosiła hasła dobrobytu i bogacenia się, czy ta dzisiejsza, dla której owe hasła są bałamutne i szkodliwe, osłabiają energię społeczeństwa i po-

wodują załamanie psychiczne? Cóż to za „ideologia”, która buja po falach koniunktur gospodarczych?

J. M. B.

RESZTKI ŚLĄSKIEGO B. B. S. ZGŁASZAJĄ SIĘ DO P. P. S.

Donosiliśmy już o całkowitej likwidacji B. B. S. na Górnym Śląsku. Wódz „jaworowszczyków” i „moraczewszczyków” na Śląsku, p. Biniszewicz, zerwał zupełnie z sekretarzem swym p. Rumpfeldem.

Obecnie zaś p. Daniel, sekretarz zawodowy nadesłał redakcji „Gazety Robotniczej” list, w którym proponuje przyłączenie t. zw. „frakcji” do PPS.

Sprawą tą zajmie się O. K. R. Górnośląski.

KRYZYS ZAMKNIĘCIE FABRYKI AMONIAKU W KNUROWIE

Fabryka amoniaku w Knurowie należąca do Skarbofermu, ma być z dniem 15 września całkowicie zlikwidowana.

Robotnicy mają być zwolnieni z pracy 15 września; urzędnicy już otrzymali wypowiedzenie.

To samo stać się ma z hutą srebra i ołowiu w Strzybnicy pod Tarnowskimi Górami.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W RYBNIKU

W dn. 2 lipca doszło do ponownych demonstracji w RYBNIKU. Opis tych demonstracji podajemy według katowickiej „Polonii”:

„Wobec rozwiązania ostatniego wiecu bezrobotnych w RYBNIKU przez policję, postanowili oni zwołać wiec i demonstrację na czwartek godz. 15, co się też, mimo usiłowań policji, udało

Pod wieżą wodną przy ul. świerkłańskiej zebrał się tłum bezrobotnych, liczący przeszło 1000 osób. Wobec groźnej postawy demonstrantów, policja ustąpiła z placu i zezwoliła w ostatniej chwili na odbycie wiecu. Przebieg wiecu był naogół spokojny. Po przemówieniach delegatów wiecownicy postanowili urządzić demonstracyjny pochód przed Starostwem.

Pochód, mimo sprzeciwu policji, ruszył przez miasto do Starostwa, gdzie z kordonu policji padło na postrach około 20 strzałów z karabinów. W odpowiedzi na to bezrobotni obrzucili policję kamieniami. W końcu udało się policji tłum rozdzielić na 2 części, a w końcu zupełnie rozproszyć na drobne grupki, przyczem aresztowano bezrobotnego Pawła Kostkę. Podczas rozpraszania poturbowanych zostało kilku bezrobotnych”.

PO KRWAWYCH DEMONSTRACJACH W PŁOCKU

(Telefonem) 3 lipca.

W mieście panuje w dalszym ciągu wielkie wzburzenie; nie doszło jednak do nowych zaburzeń.

W WYNIKU WCZORAJSZEJ STRZELANINY DWÓCH BEZROBOTNYCH: J. MALINOWSKI i BORKOWSKI ZOSTAŁO ZABITYCH (JEDEN Z NICH UMARŁ WIECZOREM), A TRZECH JEST RANNYCH.

KRAKOWSKA „RADA PRZYBOCZNA

Jak donosiliśmy już, w Krakowie mianowana została reskryptem wojewody „Rada przyboczna”, jako organ doradczy Prezydenta miasta, składająca się ze 127 osób!

W skład tej Rady wchodzi, naturalnie, sami „sanatorzy”. Wśród tych 127 ludzi niema ani jednego przedstawiciela robotników.

Jakżeby mogło być inaczej w czasach „twórczości radosnej”!

21.000 BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 15 do 20 czerwca włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła

21,000,
w tej liczbie pracowników umysłowych było

4,550
W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba ogólna pozostających bez pracy zmniejszyła się o 200, natomiast liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła o 50.

Zasiłki ustawowe pobrało
4,737
fizycznie pracujących.

Redukcje personelu biurowego w łódzkich zakładach włókienniczych

Z dn. 1 b. m. przeprowadzone zostały dalsze redukcje personelu biurowego w całym szeregu firm włókienniczych. Między innymi w Szlesserowskiej Manufakturze zredukowano 30 osób; w zakładach Szajblera i Grohmana — 25 osób.

Ogółem na 1 lipca w większych zakładach przemysłowych zredukowano około 200 pracowników.

TEROR RZEZNIKÓW ŁÓDZKICH TRWA W DALSZYM CIĄGU

„Strajk” rzeźników łódzkich trwa w dalszym ciągu, pomimo — iż Magistrat, zgodnie z decyzją Min. Spraw Wewnętrznych, podwyższył ceny mięsa wieprzowego i przetworów zalegających o 10%. Organizacje rzeźników domagają się dalszej 20% podwyżki.

Mimo zapewnień władz śląskich bezrobotni nie otrzymują zasiłków

Po rozruchach na Górnym Śląsku, Urząd Wojewódzki rozesłał do prasy komunikat, według którego cołniete zostały ograniczenia w wypłacie zasiłków dla bezrobotnych. W komunikacie zapewniono uroczystość, że zasiłki będą regularnie wypłacane, co najmniej do końca września.

Tymczasem stwierdziliśmy, że przy rzeźni Województwa nie odpowiadają prawdzie. Zasiłków nie wypłacają się. W większych skupieniach bezrobotnych wypłaca się tylko jakies zapomogi, które nie wynoszą nawet 50% zasiłków.

PODATEK OD TANTJEM

W Ministerjum Skarbu odbywają się narady nad nowelizacją ustaw podatkowych.

M. innymi definitywnie została już zdecydowana sprawa zwiększenia podatku od tantjem.

A czy nie byłoby lepiej znieść wogóle wszelkie tantjemy?

GRANDA Z „GRAND PRIX”

Tegoroczne zawody międzynarodowe motocyklowe, które odbyły się na trasie: Giszowiec - Muroki - Mysłowice o nagrodę Polski zakończył się niebywałym skandalem.

Polski Związek Motocyklowy „wydzierżawił” imprezę za 5.000 zł. dwóm „działaczom” sportowym Michałowi Birbaumowi i Wojciechowi Malinowskiemu.

Organizatorzy zawodów sprzedali biletów za sumę 60 tys. zł., sprowadzili zagranicznych zawodników z Wrocławia, Berlina, Monachium, Wiednia i innych miast, obiecując zwrot kosztów przejazdu, premie za start, nagrody pieniężne i t. d.

Kiedy zawody miały się rozpocząć, okazało się, że organizatorzy sportowej imprezy uciekli wraz z pieniędzmi.

Skończyło się na interwencji konsulatni niemieckiego, pokryciu przez Związek Motocyklistów kosztów, związanych z organizacją spotkania i straszną kompromitacją sportu polskiego.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. GROGLIK

Złota 44 róg Sosnowej

Specjalista chorób wenerycznych, pciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp.

Przeciw zabytkom średniowiecza

Bukareszt, 2.7. (PAT). Frakcja parlamentarna partji liberalnej, solidaryzując się ze stanowiskiem, zajętem przez Ducę w zatargu jego z Jerzym Bratianu,

zwróciła się do Ducy z zleceniem odmowy załatwienia sprawy z bronią w rękę, uważając podobny pojedynek za niebezpieczny precedens, mogący dać

złubne rezultaty w życiu parlamentarnym. Świadkowie Ducy podpisali odpowiedni protokół.

Wybory na Węgrzech

TAJNE GŁOSOWANIE DAJE ZUPEŁNIE INNE WYNIKI NIŻ JAWNE

Budapeszt, 2.7. (A. T. E.). Rezultat wyborów w okręgach miejskich z tajnym głosowaniem jest już znany z wyjątkiem 4 okręgów Budapesztu.

Ogółem wybrano w 7 miastach prowincjonalnych z tajnym głosowaniem 16

posłów, z czego blok rządowy otrzymał 6, partja agrarna (opozycja) — 3, lewica mieszczańska (opozycja) — 2, socjaliści — 5, a więc przy 6 posłach z bloku rządowego opozycja posiadać będzie 10 posłów. Ostateczny skład parla-

mentu znany będzie dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż od niedzieli do piątku odbędą się wybory uzupełniające w 17 okręgach wyborczych przy jawnym głosowaniu.

Strajk taksówek trwa

Przebieg trzeciego dnia strajku — Represje nie złamią strajkujących solidarnie szoferów i właścicieli autodorożek

Trzeci dzień strajku taksówek i autobusów przeszedł w najzupełniejszym spokoju.

Oczywiście brak autodorożek daje się wszędzie odczuwać. Wskutek strajku wzmógł się ruch tramwajowy. Doróżki cieszą się specjalnym powodzeniem, zwłaszcza wśród tych, którzy nie mogą przewozić bagażu tramwajami.

Wczoraj w Warszawie ani jedna taksówka, ani jeden autobus nie wyjechały na miasto. Strajk jest całkowity.

Kilka hotelów, wobec braku na mieście taksówek uruchomiły własne samochody.

Wskutek zamarcia ruchu autobusowego i komunikacji międzymiastowej, wzmógł się ciąg ostatnich trzech dni ruch na kolejach.

W Warszawie ukazały się furgony konne, które przewożą pasażerów i towary, do podmiejskich miejscowości.

Przebieg strajku w Łodzi, Lwowie, Radomiu, na Śląsku, Wilnie i innych miastach jest naogół spokojny.

W miastach tych ożywił się konny ruch kołowy i kolejowy podmiejski.

PRZECINANIE OPON.

Do Kielc przybyły autobusy zakładowe z Buska, które jest uzdrowiskiem państwowym. Autobusom tym w Kielcach pocięto nożami opony.

Również w Pinczowie, pocięto opony prywatnego samochodu, który przybył z Kielc.

Z Buska w dniu wczorajszym wyjechały samochody pod opieką policji.

W Białymstoku pocięto nożami opony w autobusie spółdzielni wojskowej 10 p. ulanów.

KOMISARZ RADOMIA W ROLI ŁAMISTRAJKA.

Wobec zamarcia komunikacji, sanacyjny Komisarz m. Radomia zamierza uruchomić w dniu dzisiejszym podmiejską komunikację autobusową, obsługiwaną przez miejski tabor samochodowy.

REPRESJE.

Władze administracyjne w Łodzi postanowiły ukarać przedsiębiorców autobusowych, grzywną do 2 tysięcy złotych za zawieszenie komunikacji autobusowej bez uprzedniego zawiadomienia na 14 dni naprzód.

Wojewoda wołyński wydał również zarządzenia mające na celu złamanie strajku.

MEMORJAŁ DO PREZYDENTA.

Onegdaj Związek Automobilowy zwrócił się do P. Prezydenta z obszernym memorjałem, ilustrującym okoliczności towarzyszące rozpoczęciu strajku.

Właściciele aut i szoferzy są zdecydowani przeprowadzić walkę do zwycięskiego końca.

Strajk taksówek i autobusów to jest strajk zrozpaczonych ludzi, którzy w obecnych warunkach muszą pracować wyłącznie i tylko na pokrycie nadmierne wygórowanych podatków, na które w żaden żywy sposób zarobić nie mogą.

W tych warunkach strajk taksówek jest samoobroną przed śmiercią głodową i widmem stałego deficytu.

Wiec szoferów

Wobec przedłużającego się strajku Zw. Zaw. Automobilistów zwołuje
WIEC

dzisiaj o godz. 11 rano w sali teatru „ATE-NEUM” (Czerwonego Krzyża 20) w sprawie uzyskania od rządu zapomóg dla bezrobotnych szoferów.

REDUKCJE w Min. Spraw Wewnętrznych

W centrali Ministerjum Spraw Wewnętrznych dotychczas wymówiono 100 urzędnikom.

Podobno liczba ta nie wyczerpuje całej listy urzędników, mających ulec redukcji, która zawiera ogółem 30 nazwisk.

JEDNORAZOWE ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW POCZT TELEGRAFÓW I TELEFONÓW

Minister poczt i telegrafów Boerner polecił wypłacić niezwłocznie tym pracownikom, którzy pobierali jeden z cofniętych dodatków, jednorazowe zapomogi (!) w następującej wysokości:

1) pracownikom, pobierającym wynagrodzenie według XVI, XV, XIV i XIII grupy uposażenia, a posiadającym troje lub więcej dzieci — dodatek w wysokości 15% uposażenia; 2) pracownikom, pobierającym wynagrodzenie według XII, XI i X grupy uposażenia, a posiadającym czworo lub więcej dzieci — dodatek w wysokości 10% uposażenia.

Zapomogi powyższe zostaną wypłacone w ciągu najbliższych dni.

Są to plasterki, mające na celu przyciszyć ból i rozpacz pracowników.

Z pobytu prezydentowej Wilson w Warszawie

Przebywający w Warszawie w świącie prezydentowej Wilson, sen Baruch, udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy, przyczem w imieniu pani Wilson rozdał dziennikarzom następujące oświadczenie:

„Z prawdziwą przyjemnością oczekuję odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci Wilsona. Wizyta moja w Polsce jest jednak przesłonięta cieniem, który padł na dom p. Paderewskiego, jak również tem, że nie będę go mogła widzieć. Uprzejmość, z jaką zostałam przez wszystkich przyjęta, poruszyła mnie do głębi i wynagrodziła wielokrotnie moją długą podróż.

Z tego wszystkiego, co widziałam, przekonałam się, że Polska pomimo trudności, zrealizuje najsmielsze nadzieje swojego narodu i będzie stale postępować naprzód, aby zająć wysokie miejsce, które się jej należy.

Oby wolność, pokój i dobrobyt zawsze panowały w Polsce!”

Są więc jeszcze kraje, gdzie wolność stawia się przed pokojem, a nawet przed dobrobytem.

ZNOWU ZWYŻKA DOLARA

Od kilku dni znowu wzmożło się zapotrzebowanie na dolary St. Zjedn. Am. Półn. Onegdaj kupowano wszelkie ilości, placąc po 9.10, a nawet po 9.12.

Ponieważ Bank Polski wykonywał zlecenia banków prywatnych po normalnym kursie 8.95, podziałało to uspokajająco na sfery finansowe.

Sfery bankowe usprawiedliwiają wyżkę dolara zapotrzebowaniem na dolary z Niemiec, co w normalnych warunkach nie wywołałoby wyżki kursu, ale w nastroju, w jakim żyje obecnie ogromna większość społeczeństwa polskiego, najmniejszy ruch odzłotowy na giełdzie już wywołuje niepokój, a często i panikę.

Zwyżka kursu dolara wywołała ostatnio zaniepokojenie wśród drobnych kapitalistów i posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO., skąd przez dwa dni wycofywano wkłady.

NOWA JAŁMUŻNA DLA KOLEJARZY

Pułkownikowska Iskra rozsyła komunikat następujący:

Minister Komunikacji, inż. Kühn wydał dnia 2-go b. m. nowe zarządzenie, posiadające bardzo dużą wagę dla ogółu (?) pracowników kolejowych, mianowicie p. minister Kühn zwiększył trzykrotnie kredyty „zapomogowe”, które remi dysponują dyrektorzy poszczególnych dyrekcji kolejowych.

Zwiększenie tych kredytów pozwoli dyrektorom dyrekcji kolejowych na rozszerzenie akcji „doraźnych zapomóg” wobec pracowników kolejowych najgorzej uposażonych, obarczonych większą rodziną, czy też dotkniętych jakimś nieszczęściem. P. minister wydał równocześnie polecenie, aby sumy zapomóg doraźnych były stosunkowo nieduże (!), dzięki czemu będzie można przeznaczyć zapomogi z przewidzianych dyktów większej ilości pracowników kolejowych.

W tej chwili opracowuje się w personalnem Ministerjum Komunikacji odpowiedni okólnik, który w przyszłych dniach zostanie rozesłany do

Silę ruchu zawodowego w Polsce stanowią Klasowe Związki Zawodowe (Związek Stowarzyszeń Zawodowych)

ROCZNIK MIN. PRACY ZA ROK 1929.

Przed kilku dniami ukazał się wreszcie, wydany przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych” za rok 1929. — W „Roczniku” aż roi się od całego szeregu błędów, z których niektóre zostały już poprawione, inne świadczą jeszcze dotąd o „niechlujności w pracy”, w wydawnictwach i pracach rządowych, na którą tak bardzo narzekał p. Marszałek Piłsudski w swoich wywiadach.

Ale nie to jest największą wadą „Rocznika”.

CO MIAŁY WYKAZAĆ ZESTAWIENIA STATYSTYCZNE, A CO WYKAZUJĄ W RZECZYWISTOŚCI.

Zestawienia statystyczne i wykresy robione są z jedną zasadniczą myślą, — by za wszelką cenę, wbrew faktom i cyfrom, wykazać, że organizacja nasza, Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, stale upada i traci swe wpływy i członków, przy równoczesnym wzroście organizacji „sanacyjnych”. — Nie łatwe zadanie mieli urzędnicy, którym powierzono tę pracę. Toteż trudno było od nich żądać, by wykonali ją bez zarzutu. Trzeba przyznać jednak, że zrobili wszystko co mogli. W tekście i objaśnieniach do tabeli statystycznych ciągle powtarzają, że Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce „utracił swych członków”, ale mimo to nie mogą ukryć faktu, że z ogólnej liczby zorganizowanych w Polsce 464.000 członków — na Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce przypada 205.000 członków — to jest prawie połowa; podczas gdy na Z.P. tylko 124.000; na Związki „sanacyjne” 52.000 członków.)

DOCHODY FINANSOWE CENTRAL ZAWODOWYCH

Silę naszej organizacji wydatnia się jeszcze lepiej, gdy zestawia się dochody finansowe central, płynące z wkładek członkowskich, które jedynie świadczyć mogą o istotnym stanie członków i sile ich organizacji. — Wedle urzędowego wykazu, organizacja nasza miała w r. 1929 7.904.000 zł. dochodu t. j. o blisko 2 miliony więcej, niż w r. 1928, podczas gdy wszystkie inne związki zawodowe miały zaledwie 3.800.000, t. j. mniej, niż połowę dochodów związków zjednoczonych w Zw. Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

SWOISTY PODZIAŁ...

I tak też jest w rzeczywistości, że wszystkie te organizacje „zawodowe”, razem wzięte, nie mają nawet połowy siły i znaczenia, jakie posiadają związki klasowe. Stan ten trzeba było jakoś koniecznie „ukryć”. Zaczęto więc dzielić, mnożyć i dodawać liczby poszczególnych central i — wreszcie — w specjalnym wykresie na str. 28 p. t. „Siła liczebna kierunków robotniczego ruchu zawodowego” wykazano, że... Zw. Stow. Zawodowych w Polsce, który z ogólnej liczby 464.000 zorganizowanych — ma 205.000 członków — i z ogólnej liczby 11 milionów dochodów — ma blisko 8 milionów — stanowią w sile swej zaledwie 34%, podczas gdy Związki Z.P. 32% a Związki „sanacyjne” i chadeckie również 34%.

Ciekawy ten rezultat osiągnięto przez podział Związków na: „robotnicze”, „państwowe”, „samorządowe” i „pracowników umysłowych”. Pewnie — można dzielić i tak; można dzielić jednak inaczej, np. na robotników przemysłowych i rolnych, ale jakbyśmy nie dokonali tego podziału — siła zorganizowanych robotników przez to ani się nie zwiększy, ani się nie zmniejszy! Innego jednak zdania byli urzędnicy Ministerjum Pracy. Dlaczego zorganizowani kolejarze i maszyniści, lub pracownicy samorządowi nie mają stanowić o sile organizacji robotniczej — pozostanie chyba ich urzędową tajemnicą. Dlatego nie uznaje się za robotników: ślusarzy, stolarzy, kowali, pracujących w warsztatach kolejowych — i odlicza się ich od ogólnej liczby zorganizowanych „jako pracowników państwowych”, gdy równocześnie nie odlicza się robotników salin państwowych, państwowego monopolu tyto-

niowego, kiedy przecież po ostatnim dekreście Pana Prezydenta R. P. polskie koleje państwowe są takim samym wyodrębnionym przedsiębiorstwem państwowym, jak monopol tytoniowy, solny lub rafineria nafty — i na tej podstawie p. Minister wydał swą znaną pragmatykę kolejową?!

Na wszystkie te pytania trudno znaleźć inne wytłumaczenie, jak chyba tylko chęć wykazania za wszelką

cenę, że Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce nie jest najwybitniejszą organizacją zawodową w Polsce.

W myśl tego też, na str. 27 „Rocznika”, Ministerjum Pracy obwieściło z radością, że „liczba płacących członków w Zw. Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, w porównaniu z r. 1928, spadła o 25,4% — a „zdolność płatnicza członków obniżyła się o 16,2%”. Skądże więc, przy tego

rodzaju obniżeniu się ogólnej liczby członków płacących i ich zdolności płatniczej — dochód z wkładek stowarzyszeń związkowych mógł podnieść się z 5½ miliona w r. 1928 na blisko 8 milionów w r. 1929? Można by to wytłumaczyć tylko podwyższeniem wkładek. Ale w okresie sprawozdawczym utrzymane one zostały z bardzo małymi wyjątkami na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym, co zresztą, zgodnie z rzeczywi-

stością, stwierdza Ministerjum Pracy na stronie 58 w Tabelicy „porównawczej o przeciętnej wysokości wkładki”.

ISTOTNA SIŁA KLASOWYCH ORGANIZACJI ZAWODOWYCH.

Jeżeli więc dochód z wkładek Zw. Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce wzrósł, to jest to najlepszym dowodem, że, mimo dzielnego dwuletniego naporu na te związki, mimo stałych prób rozbijania ich — siła ich nie została naruszona.

I może sobie jakiś urzędnik z Ministerjum Pracy dawać jakie chce „objaśnienia”; może jakiś pismak z „Gazety Polskiej” pocieszać się „upadkiem” naszej organizacji i podnosić jako pikanterję, że „organizacje CKW-istyczne” wykazały mniej członków we własnym wykazie do Międzynarodówki, aniżeli podało ich Min. Pracy, podczas gdy równocześnie jego kolega, p. Grajek, ze „Zjedn. Zawodowego Polskiego” oburza się w „Polonii”, że Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce podał do Międzynarodówki za dużo o 30.000 członków, którzy do niej „nie płacą” i „nie są zarejestrowani”. Mogą ci panowie być spokojni! Nie podaliśmy do Międzynarodówki ani za dużo członków, ani za mało; podaliśmy tyłu, ilu mamy, gdyż za tych podanych członków musimy uiszczać opłaty.

Rzeczywistą liczbę członków można określić najlepiej, jeżeli porówna się dochody z wkładek i wysokość wkładek. Jeżeli liczbę zorganizowanych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, podaną przez Ministerjum Pracy, porównamy z sumą dochodów z wkładek (8.000.000:205.000) to wypadnie przeciętna wkładka na członka 3 zł. 50 gr. a zatem więcej, aniżeli ona wynosi taktycznie; stąd wniosek, że liczba członków naszych, oceniona przez Ministerjum Pracy na 205.000, jest jeszcze ZA NISKA. (Dokładna ich liczba wynosi 231.000 — tak właśnie, jak podane jest w wykazie do Międzynarodówki.)

FANTAZJE Z. Z. P.

Jeżeli zaś takie same porównanie przeprowadzimy odnośnie do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (1.600.000:125.000), to osiągniemy wkładkę w wysokości zaledwie 1 zł. miesięcznie przeciętnie na członka, czyli mniej, aniżeli wykazuje to Ministerjum Pracy (na str. 58). Stąd znowu łatwy wniosek, że podana liczba członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego: 125.000 oceniona jest o wiele za wysoko; choćby p. Grajek nie wiem jak uporczywie twierdził, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie ma o 150.000, członków więcej niż Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Pod tym względem Z. Z. P. oznaczało się zresztą zawsze dużą fantazją. Istnieje jeszcze dokument Międzynarodowego Biura Pracy, w którym Z. Z. P. nie wstydziło się liczyć by zorganizowanych u siebie podać na 980.000! W obliczu cyfr jednak, dotyczących wkładek i pieniędzy — fantazje te rozwiewają się, jak mgła.

Sądzę, że dlatego też Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, podając w Roczniku „wydatki” poszczególnych związków zawodowych, bardzo skrupulatnie ukryły ich „dochody”, rozumiejąc, że przez ujawnienie tych dochodów mogłoby zdemaskować prawdziwą siłę związków i stan liczebny członków — jak się to przypadek stało ze Zw. Dozorców Domywnych stanowiącym podstawę siły B. B. S., gdy okazało się, że... członek opłaca 10 gr. na miesiąc (!!) co wszak jest zupełnie nieprawdopodobne. I te organizacje mają stanowić o „sile kierunków robotniczego ruchu zawodowego”!

Nam uznania naszej siły nie potrzeba ani od „Gazety Polskiej”, ani od p. Grajka, ani nawet — od Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Siła nasza ujawnia się w akcjach robotniczych, których bez nas nikt w Polsce przeprowadzić nie może i w naszym wpływie na masy pracujące w Państwie, bez względu na to, czy pracują one w prywatnych przedsiębiorstwach, samorządowych, czy państwowych.

Zygmunt Żuławski.

WYZYSK KARTELU ŻARÓWKOWEGO

Od kilku lat działa w Polsce kartel żarówkowy, który ustawicznie

śrubuje

ceny na żarówki, a pracowników wyzyskuje w niełitościwy sposób.

Detaliczna cena najmniejszej żarówki wynosi 2 zł. 50 gr., podczas kiedy w sąsiednich państwach cena żarówki nie przekracza 1/3 ceny w Polsce.

Podczas gdy kartel interesy swoje zabezpieczył przez wyjednanie ulg celnych, nie prowadzi fabrykacji, lecz tylko w nikłym procencie montuje żarówki z części, sprowadzanych z zagranicy, podczas kiedy kartelowe fabryki stanowią filje towarzystw zagranicznych, kie-

dy nadomiar złego zatrudnia wielu zbędnych zupełnie cudzoziemców jak grom z jasnego nieba uderzyła wszystkich pracowników „Philippsa”, „Tungrama” i „Osrama” wiadomość o masowej redukcji. Wszyscy pracownicy tych fabryk otrzymali wypowiedzenie na trzy miesiące a wobec ukończonych rokowań w łonie kartelu i rychłego wprowadzenia Centralnego Biura Sprzedaży Żarówek (notabene za gotówkę) 80% pracowników Philippsa, Tungrama i Osrama — zostanie zredukowanych, 20% zaś zostanie na lichych pensjach.

Tak więc za przykładem zgóry baroni żarówkowi, którzy zarabiali i zarabiają kolosalne sumy na żarówkach, ko-

rzystają z sytuacji ogólnie wytworzonej i mimo, że żarówka jest artykułem codziennej potrzeby, mimo, że sprzedaż tego artykułu nie zmniejsza się, oni jeszcze większe zyski będą zgarniali do swych zachłannych kieszeni.

Na terenie Tungrama wytworzyła się nieznośna atmosfera dla pracowników, wobec których dyrekcja stosuje różne szykany, zmieniając im warunki służbowe, narzucając niewygodnym przedstawicielom i komiwojażerom luźne świadczenia przemysłowe dla pośredników handlowych, wreszcie zmusza do niewłaściwych wyzyszczeń się ubezpieczenia społecznego i t. p.

BEZDOMNOŚĆ

W ostatnich czasach do klęski głodu i bezrobocia, dochodzą nowe ciosy w postaci eksmisji.

Sądy nakazują obecnie w przyspieszonym trybie eksmisje, z powodu załagania w opłacie czynszu mieszkaniowego; urzędy państwowe eksmitują emerytów z mieszkań, którzy zajmowali dotąd mieszkania służbowe, wreszcie urząd inspekcyjno-budowlany orzeka zagrożenie budowli i konieczność ich ewakuacji. Stan ten stwarza nowe zastępy bezdomnych, którzy nie mogą znaleźć pomieszczenia w miejskich schroniskach dla bezdomnych.

Do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu zgłasza się codziennie 20 — 30 rodzin, ze słusznymi żądaniem mieszkania.

Ale miejskie schroniska dla bezdomnych są przepełnione.

Teraz jest lato i ludzie, acz z trudem, jeszcze jakoś radzą sobie. Ale cóż oni poczną z nadejściem jesieni? Gdzie znajdą dach nad głową?

Nic nie słyszymy, aby magistrat przedsięwziął jakikolwiek plan, któryby miał na celu zapewnienie mieszkań ciągle rosnącym rzeszom bezdomnych.

P. wiceminister Starzyński wysunął projekt budowy większej liczby domów drewnianych dla bezdomnych. Może z tej strony coś zostanie zrobione dla ulżenia doli bezdomnych. Sądząc jednak z doświadczeń „kompresyjnych” i ciężkiego położenia finansowego miasta, projekt budowy mieszkań dla bezdom-

nych nie będzie mógł być urzeczywistniony w roku bieżącym.

Czas nagli. Rzesze bezdomnych wciąż będą rosły. Już dzisiaj jest kilkadziesiąt osób bez mieszkań.

Jeżeli niema funduszy na budowę tanich mieszkań, Rząd i magistrat z jednej strony winien oddać na usługi bezdomnych te budynki i pomieszczenia, które stoją pustkami, lub niedostatecznie są wyzyskane, a takich znajdzie się sporo — z drugiej zaś strony należy czempredziej wstrzymać eksmisję właścicieli małych mieszkań.

Nie można obniżać stopy życiowej mas do granic niemożliwych, a jednocześnie zabierać im dach nad głową.

Okrucieństwo też winno mieć swe granice. a. o.

RADA MIEJSKA

LIKWIDACJA CEGIELNI—PANI PRAUSOWA, JEJ CÓRKA I JEJ SAMOCHÓD

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było przeważnie debacie „cegielnianej”.

Endecy przypuścili atak na cegielnię miejską, żądając wstrzymania jej budowy. Dzieńnie sekundowali im w tem Żydzi, którzy na równi z endekami czyniła wszystko, aby społeczna inicjatywa nie stała się źródłem konkurencji dla prywatnych fabrykantów. Dlatego to przed kilkoma miesiącami sprawiono „pożręb” piekarni, obecnie pożrębana została cegielnia, która mogła oddać miastu nieocenione usługi.

DYSKUSJA W SPRAWIE CEGIELNI MIEJSKIEJ.

Rad. Daniewski referuje wniosek Magistratu w sprawie budowy cegielni, wnosząc przerwania budowy, prowadzonej od kilku lat. Referent motywuje konieczność przerwania budowy tem, że koszt budowy cegielni wyniósł już 4.700.000 zł., a do wykończenia budowy potrzeba jeszcze 4.900.000 zł.

Tow. Iawnik Alter (Bund) w przemówieniu swoim zbijał wywody referenta, twierdząc, że wykonanie planu budowlanego, który nakreślony był w granicach 5 milionów zł., było niemożliwe, gdyż efektywny koszt budowy wzrósł do 10 milionów zł. Cegielnię można uruchomić mniejszym kosztem — nie trzeba jej uruchamiać od razu w całej pełni.

Radny tow. pos. Arciszewski podniósł niedokładności referenta, który dopuścił się szeregu błędnych informacji, przez co w błąd wprowadził Radę Miejską.

Produkcja cegielni obliczona jest na 40 milionów cegieł rocznie.

Kalkulacja produkcji wraz z amortyzacją kosztami produkcji i t. d. w miejskiej cegielni będzie niższa, niż w prywatnych cegielniach. W okresie koniunktury budowlanej miejska cegielnia może wydatnie obniżyć kosztu budowy. Istnienie dużej cegielni jest ko-

niecznością dla stolicy i okolic podmiejskich. Z chwilą uruchomienia ruchu budowlanego produkcja cegielni miejskiej będzie nawet niedostateczna. Względem rozsądnej, dalekowzrocznej polityki nakazują utrzymanie za wszelką cenę tej placówki, która może oddać duże usługi naszemu ruchowi budowlanemu. Rada Miejska nie może zapominać o tem, że miasto posiadając własną cegielnię może i będzie niewątpliwie regulatorem cen na cegle.

Przemawiali jeszcze radni: Czerniaków, Spasiński i referent.

Przy odczytywaniu tekstu interpelacji padły ze strony radnych okrzyki: skandal, panama, granda bebesowska.

P. Jaworowski usiłował skłonić p. Staniszkisa, (Koło Gosp.) aby ten wycofał interpelację. Interpelacja została jednak zgłoszona.

POS. KULISIEWICZ ZE STR. LUDOWEGO ZAWIESZONY W PRAWACH

„Gazeta Warszawska” z dn. 28 czerwca r. b. ogłosiła list otwarty p. Eugenjusza Czubowicza, mieszkańca Błonia, w którym to liście zarzuca posłowi Janowi Kulisiewiczowi (Stron. Ludowe) szereg zarzutów natury moralnej, jak: przywłaszczenie około 20 tys. zł., którego pos. Kulisiewicz dopuścił się na stanowisku burmistrza m. Błonia, co zostało potwierdzone protokolarnie przez komisję rewizyjną.

W związku z powyższymi zarzutami Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, nie przesądając w niczem słuszności zarzutów, postanowił, tak w interesie Stronnictwa, jak i samego posła Kulisiewicza, przekazać zbadanie sprawy sądowi partyjnemu, a do chwili wydania wyroku zawiesić posła Kulisiewicza w prawach członka Stronnictwa Ludowego.

Afera p. Praussowej jest jeszcze jednym dowodem, charakteryzującym moralność bebesowców, którzy w ordynaryjny sposób wyzyskują instytucje magistrackie dla osobistych korzyści.

Przewodnicząca Komisji Opiek Szkolnych p. Praussowa, angażuje siebie i córkę swoją i zakupuje dla siebie samochód. Warto zaznaczyć, że podczas gdy p. Praussowa wyznaczyła sobie pensję w wysokości 700 zł. — to posługaczkom w kolonjach zmniejszono pobory z 50 na 35 zł. miesięcznie!

W głosowaniu Rada Miejska przyjęła wniosek, polecający Magistratowi zaniechanie dalszej budowy cegielni i przekazanie budynków cegielnianych na inny użytek oraz nakazujący sprzedaż maszyn, zakupionych dla cegielni.

Następnie Rada przyjęła kilka wniosków magistrackich — w sprawie sprzedaży gruntów miejskich, sprostowań hipotecznych, przejęcia przez miasto terenów państwowych i t. d.

W końcu posiedzenia Narod. Koło Gospodarcze zgłosiło następującą interpelację:

INTERPELACJA

W SPRAWIE P. PRAUSSOWEJ.

„Wobec tego, że w budżecie Warszawy znajduje się kwota 400.000 zł., przeznaczona na kolonie letnie dla dzieci warszawskich szkół powszechnych, musi zależeć Radzie Miejskiej na odpowiednim zużytkowaniu tej sumy, z tego względu Narodowe Koło Gospodarcze zapytuje Magistrat czy prawdą jest, że:

1. Kierownictwo kolonji w Przyjeździe objęła p. radna Praussowa z pensją 700 zł., przewodniczącą Komisji Głównej Opiek Szkolnych;
2. Kierownictwo w kolonji w Matkolin objęła córka p. Praussowej, p. Jędrzejowska, z tą samą pensją;
3. Został nabyty przez Komisję Opiek Szkolnych samochód specjalnie dla spraw kolonji”.

W TYM GMACHU BĘDZIE MIESZKAŁ MAC DONALD PODCZAS SWEGO POBYTU W NIEMCZACH



Hotel „Cesarski”, gdzie mieszkał podczas swego pobytu w Niemczech. Z prawej widoczny jest Mac Donald i Henderson.

EKSPEDJENCI KORZYSTAJĄ Z PRAW PRACOWN. UMYŚLOWYCH

Ekspedjenci należą do tej kategorii pracowników, których charakter nie został w sposób jasny i wyraźny uregulowany obowiązującymi przepisami prawnymi, to też kwestja ta nasuwała masę wątpliwości i wywoływała częste spory. Pracodawcy, korzystając z niewyraźnych przepisów prawa, zaliczali ekspedjentów do robotników fizycznych i pozbawiali ich praw pracowników umysłowych. Ostatnio Sąd Pracy Warszawa III rozpatrywał tego rodzaju sprawę i wydał wyrok, który może mieć znaczenie zasadnicze dla wielu zainteresowanych ekspedjentów.

Sprawa została wytoczona przez Teklę Benderską, zatrudnioną w charakterze ekspedjentki w firmie „Maison Antoine de Paris” przy ul. Mazowieckiej 12. Powódka domagała się wypłacenia trzechmiesięcznego odszkodowania i wynagrodzenia za miesięczny urlop. Powództwo swoje opierała na tym, że jako ekspedjentka, była poprzednio zatrudniona w innych firmach i tam korzystała z praw pracowników umysłowych, a zatem i obecnie, jako eksped-

jentka w firmie pozwanej, nie może być pozbawiona nabytych praw pracownika umysłowego. Sąd Pracy zasądził na rzecz Benderskiej powództwo w całej wysokości, uznając ją tem samem za pracownika umysłowego. Z ramienia powódki występował apl. adw. tow. Kopankiewicz.

WYCIECZKI T. U. R.

Do Belgii od 1 do 12 sierpnia, prowadzą t. senator Kopciński i poseł Czapliński. Po drodze dwa dni w Berlinie, pół dnia w Kolonii. W Belgii — Bruksela, Leodjum, Gandawa, Brugges, prowincja Hainaut, wybrzeże morskie, góry Ardenny. Koszty 350 zł.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO PAMIĘTNIKI

można nabyć w Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9.
Cena obydwóch tomów 21. 16.—

OBERWANIE SIĘ CHMURY W ALPACH



Zdjęcie nasze przedstawia jedną z wsi alpejskich, niszczonej przez powódź, spowodowaną przez oberwanie się chmury.

FELJETON TEATRALNY

Teatr Narodowy: LAZUROWE WYBRZEŻE, Komedja w 3 aktach A. Birabeau i J. Dolléa. Przekład B. Górczyńskiego, reżyserja E. Chaberskiego.

Teatr Letni: HISPANSKA MUCHA Krotowchwa w 3 aktach F. Arnolda. E. Bacha. Reżyserja J. Janusza.

Idiotycznym zwyczajem teatrów warszawskich dzień po dniu sypią się premjery i recenzent, gdy jedną opuści, nie może potem nadażyć. Jaki interes mają panowie kierownicy teatrów w tem, żeby sobie wzajemnie wlać w kapuście, nie wiem. Czy może szło o to, aby premjery skupić około 1-go?

Narazie powiem coś tylko o dwóch premjerach. Obie są dobre i mieszkańcy stolicy, którzy z powodu redukcji plac zrzekli się wakacji, będą się mogli pocieszyć.

Aktualne jest „Lazurowe wybrzeże”: telefonistka, maszynistka, szef personalny — wprawdzie nie w ministerjum, ale za to w wielkim domu kupieckim w Paryżu. Wypłaca się tam, dodatkowo jednodzienną pensję! Jak to przyjemnie o tem bodaj posłuchać. Maszynistka jest zameżna i ma przyjaciela, telefonistka również zameżna i ko-

cha się w swoim szefie. Lecz szef, człowiek oschły, pogrążony w interesach, nawet jej nie dostrzega.

Świątek biuralistyczny warszawski z pewnością zechce sobie te stosunki obejrzeć. Wszak swego czasu wielkie powodzenie miała komedjka „Mysz kościelna” gdzie stenotypistka zdobywa serce swego szefa, nie tylko wdziękami lecz także pilnością i sprytem. (Pedagogiczna to była komedja dla biuralistek, co jak udratyzowany taylorizm). A ileż to jest biuralistek, które zastawiają sidła na swoich szefów lub kolegów, sidła, w które same często wpadają. Wszak praca kobieca po biurach wytworzyła nowe typy stosunków erotycznych...

W „Lazurowym wybrzeżu” kopcieszek — telefonistka zdobywa królewicza — swego szefa, lecz w nieco inny sposób. Trochę jakby z „Dobre skrojonego fraka”. Pocziwa koleżanka odstepuje jej wygrany na loterji bilet jazdy I klasą na Rivierę, pożyczka wspaniała kostjum i kopcieszek jako wielka dama jedzie błękitnym ekspressem na południe. W wagonie restauracyjnym spotyka swego szefa, który właśnie jedzie również na południe — w podróży

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WYBUCH BOMBY. W wagonie towarowym na jednym z dworców podmiejskich Rzymu wybuchła bomba. Jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany.

O ZAMACH NA KRÓLA ALBAŃSKIEGO. Śledztwo w sprawie zamachu na króla albańskiego, Achmeta Zoğu, w Wiedniu, zostało ukończone. Przeciwko 2 Albańczykom, Gjolossi i Kamiemu przygotowano oskarżenia o zbrodnię morderstwa i usiłowanie morderstwa. Dochodzenie przeciwko 5 innym Albańczykom, aresztowanym pod zarzutem udziału w zamachu, zostało wstrzymane. Rozprawa odbędzie się w jesieni.

UPALY. W prowincji Ontario (Kanada) panują niezwykle upały. 30 osób zmarło wskutek porażenia słonecznego, z tej liczby 14 w czasie kąpiele.

KATASTROFA WYWOŁANA PRZEWCENIEM SIĘ SAMOCHODU. W Budapeszcie na ul. Szeplögyi przewrócił się wczoraj po północy, z powodu pęknięcia osi, wojskowy samochód transportowy. 32 żołnierzy zostało ciężiej lub lżej rannych. Szofer zbiegł. Śledztwo w toku.

KATASTROFY SAMOLOTOWE. W czasie pokazu szkoły lotniczej na lotnisku w Szombathely (Węgry) spadł jeden z samolotów. Mechanik poniósł śmierć. Pilot jest ranny.

Na lotnisku w Hamilton spadł samolot. 5 osób poniosło śmierć.

POŻAR BAWELNY. W Porcie Artura, w stanie Texas, zapaliły się dwa wielkie transportowce benzyny. Pożar rozszerzył się niezwykle szybko i objął część składów portowych. Płonąca nafta rozlała się po powierzchni wody i zapaliła 5 dużych statków, które całkowicie spłonęły. Szkody są bardzo duże.

KODEKS FASZYSTOWSKI. Z dniem 1-go lipca wszedł w życie w Włoszech nowy kodeks karny oraz nowa procedura karna. W nowym kodeksie znajduje wyraz światopogląd faszystowski.

ŚWIĘTO ID-UL-ADHRA W BERLINIE



Kolonja muzułmańska w Berlinie uroczysto obchodziła święto Id-ul-Adhra, czyli swoje doroczne święto ofiary. Na ilustracji widzimy Muzułman w ich strojach narodowych podczas ogólnego bratania się.

Wiadomości z całego kraju

WSPANIAŁY WIEC KOLEJARZY W KATOWICACH

Donosiliśmy już o wspaniałym wiecu kolejarzy, jako odbył się w Katowicach w dn. 27 ub. m., pod wrażeniem ostatniego zarządzenia M. K. o zmniejszeniu poborów o 15%, a następnie o 50% „dotatku Śląskiego” i innych zarządzeń „oszczędnościowych”.

(W wiecu tym, zwołanym przez ZZK, wspólnie z ZZM, wzięło udział przeszło 3 tysiące kolejarzy.)

Jak donosiliśmy, przybyli również członkowie i Zarząd „Zjednoczenia kolejarzy polskich” (ZKP), gdyż na wiec, wyznaczony przez tę organizację, na ten sam dzień, przyszło zbyt mało ludzi.

Potężne demonstracyjne zgromadzenie związków klasowych zgaił wiceprezes Zarządu Głównego ZZK Bator, poczem wybrano Prezydium w składzie tow. tow.: Adamczyka, Sobczaka, Brzszewskiego i Barana. Sekretarzewał tow. Herm.

Pierwszy referował generalny sekretarz ZZM tow. Siadak, który omówił ostatnie zarządzenie „oszczędnościowe” Rządu i zdał sprawozdanie z interwencji w Min. Komunikacji.

Drugi referent wiceprezes ZZK tow. Bator omówił ofiarność kolejarzy przy odbudowie kolejnictwa polskiego, a następnie — położenie urzędników państwowych i robotników w fabrykach, kopalniach i innych warsztatach pracy.

W dyskusji przemawiało kilku z pośród słuchaczy, między innymi — przedstawiciele „Zjednoczenia”.

Przemówienia były bardzo gorące. Wszyscy wypowiedzieli się za solidarną

akcją obronna.

Imieniem Rady Związków Zawodowych w Katowicach zabrał głos tow. Janta, który oświadczył solidarność klasy robotniczej z walczącymi kolejarzami.

Wiec uchwalił rezolucję, która wyraża kategorię protest przeciwko obniżeniu uposażenia o 15%, zamknięciu awansów i redukcji personalnej, a nade wszystko — przeciwko zmniejszeniu dodatku śląskiego o 50%.

Zebrani wzywają Zarządy Główne ZZK i ZZM do energicznej akcji w obronie postulatów ekonomicznych kolejarzy, przyczem zobowiązują się solidarnie każdą akcję popierać.

Zebrani postanawiają zlikwidować wszystkie związki kolejowe, które nie stoją na gruncie obrony postulatów kolejarzy.

Zebrani wzywają ZZK, ZZM i ZKP, aby niezwłocznie nawiązały kontakt ze wszystkimi związkami robotniczymi i pracowniczymi w Polsce, celem prowadzenia wspólnej akcji w obronie bytu klasy pracowniczej w Polsce.

Zebrani domagają się zaszerogowania pracowników nieetatowych Górnego Śląska do wyższych grup narówni z innymi dzielnicami.

Zebrani wysuwają, jako ostateczny termin wyczerpania interwencji w powyższych sprawach, dzień 15-go lipca r. b., poczem wzywają wymienione związki do zdecydowanej akcji obronnej, w porozumieniu z całym światem pracy w Polsce.

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W SOKOŁOWIE-PODLASKIM

(W początku czerwca b. r. wybuchł strajk trażarzy w Sokołowie - Podlaskim, który został popyarty przez młynarzy i piekarzy. Mimo represyj, stosowanych zarówno przez fabrykantów, jak i władze policyjne, po szesnastu dniach strajku, robotnicy odnieśli całkowite zwycięstwo, a mianowicie: 1) uznanie Związku Zawodowego, 2) 8-mio godz. dzień pracy, 3) podwyżkę dla trażarzy 10 gr. od worka, a dla młynarzy

10%, 4) zapłata za czas strajku i 5) przyjęcie wszystkich do pracy.)

Podczas strajku cały zarząd Związku był aresztowany, robotnicy jednak nie złamali swej solidarności i podczas rokowań z fabrykantami zażądali przedewszystkiem zwolnienia z aresztu swych towarzyszy. Gdy to zostało spełnione, robotnicy przystąpili do rokowań, które skończyły się zwycięstwem robotników.

ODROCZENIE

PROCESU dr. VINZENZA.

Proces przeciwko filarowi „sanacyjnemu” Vinzenzowi i jego współnikom, oskarżonym o spieniewierzenie miliona złotych na szkodę „Polminu” został odroczony.

ZAPALENIE SIĘ GAZÓW NA KOPALNI.

Na kopalni „Niemy” w świętochłowicach, wskutek zapalenia się gazów, został poważnie poparzony górnik Maksymilian Nowak. Nowaka odwieziono do szpitala zespołu brackiego w Wielkich Hajdukach.

Z TRAGEDJI NEDZARZY.

ZNOWU 2 OFIARY PRZY NIEDOZWOLONEM WYDOBYWANIU WĘGLA.

Z Katowic donoszą, iż na terenie CEGLIENI KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO w LIGOCIE, podczas niedozwolonego wydobywania węgla, obsunęła się ziemia. Wydobyczące węgla: AGNIESZKA POLCZYK i HELENA RYGUS zostały

zasypane, przyczem doznały złamania nóg.

Niewątpliwie są to dwie nowe ofiary bezrobocia i nędzy!

KOM. SARSCY „FACHOWCY” OD WSZYSTKIEGO.

Nowy kierownik magistratu w Częstochowie.

Dekretem ministra Spraw Wewnętrznych na miejsce p. Aleksandra Bratkowskiego, przeniesionego na stanowisko wojewody kieleckiego, kierownikiem tymczasowego zarządu masta Częstochowy mianowany został Józef Mazur, b. komisarz Kasy Chorych w Piotrkowie, a ostatnio komisarz okręgowej Kasy Chorych w Tarnowie.

P. Mazur objął urządowanie w dniu 3 lipca.

Jak widzimy, jest to jeden z tych „fachowców” od wszystkiego (i od Kas Chorych i od magistratów), jacy mnożą się specjalnie na „sanacyjnym” gruncie.

poślubnej, w towarzystwie żony i teści. (Z racji tego ślubu była ta gratyfikacja.)

I od tej chwili zaczynają się dzieła rzeczy bajkowo - groteskowe, zabawne i dziwaczne, czule i śmieszne. Szef, ta wcielona proza, zakochuje się w wspaniałej damie od pierwszego wejrzenia, jawnie, żywiołowo, jakby zahipnotyzowany, robi wszelkie niedorzeczności, lata za nią wlokąc z sobą żonę i teści. — w końcu, gdy już ta miłość na niczem skończyła się miała, gdy widzowie drżą, na myśl, co to będzie, gdy szef pozna mistyfikację, szef - król - wicz okazuje się godnym sytuacji i wspaniałomyślnie awansuje telefonistkę do godności swej żony (tamta żona nie liczy się, bo małżeństwo nie było jeszcze „skonsurowane”).

Czytałem o tej sztuce ujemną ocenę kolegi Brumera, który o niej mówi: farsidło! Otóż protestuję. Z literackiego punktu widzenia mamy tu do czynienia z ciekawą mieszaniną: pierwszorzędnym materiałem komedjowy wciąż robiony na farsę. Mnóstwo doskonałych pomysłów, obserwacji, niespodzianek — rozsypanych, marnowanych, źle użytych. Sytuacje często przewlekają się, powtarzają, nudzą ratują się dowcipem, są niezdecydowane aż do koń-

ca, — ale wciąż ta świeżość i obfitość konceptu, ta nie robota lecz, jak się lubi mówić w Warszawie, — talent. Autor czy autorzy interesują literata bardzo od ich utworu. Ale utwór ma wewnątrz mocny kościć: ten élan miłośny człowieka trzeźwego, jedyny w życiu, warjacki, ostateczny. Scena w wagonie, gdzie zahipnotyzowany wpatruje się w swoją damę, traci pamięć i poczucie rzeczywistości, jest świetna i świetnie grana przez Stepowskiego.

Nie jest to farsa, bo rzecz oparta jest raczej na psychologii, na charakterach, niż na sytuacjach. Ale tego nie poznać, bo ten lepszy, szlachetny materiał mistyfikuje się i wciąż przechodzi w farsę.

Najtrudniejszą i najdłuższą rolę miał młody Frenkel i wyszedł z zadania zwycięsko. Aktor pilny, pożyteczny i zdolny, choć nierówny. Dźwiga honor wielkiego nazwiska — i stara mu się sprostać. Małą rolę młodej żony zagrała dyskretnie i w sposób właściwy p. Halska. P. Ćwiklińska nie ma w sobie poezji, uczuciowości jej jest za słaba, nie rozumiała, że w tej roli kopcieszka musi się zdecydować czy kocha naprawdę, czy tylko snobizuje sentymentalnie. P. Stepowski daje konsekwentną, żelazną kreację (suche drew-

no się zapaliło), ale to rola prosta.

Krotowchwa „Hiszpańska mucha” grywana już przed wojną, jest w typie sztuki zupełnie odmienną od „Lazurowego wybrzeża”. Komizm jest najczystszej farsowy, wynika tylko z sytuacji. Środki, jakimi te sytuacje zaaranżowano, są stare — najstarsze! — i niewybredne: qui pro quo, głupawy uczone, łobuz mąż, purytanka żona. Ale te środki są tak zręcznie użyte że doprowadzają do efektów niesłychanie komicznych, np. wprost — widmowych, gdzie chodzi o qui pro quo (gdzie się bierze kogoś za kogo innego). Robi się balaagan szczerzy, wciąż żywy i odżywiany, coś jak bąk, który dobrze puszczony kreści się aż do końca 3-go aktu. Jest z tą farsą, jak z dowcipami niewybrednymi, które jednak mają efekt nieodparty.

Główne nici ma w ręku p. Orwid, jako fabrykant musztardy, który i sam jest ofiarą sugestji i roztacza sugestje naokoło. Tych nici nie puszczać, lecz w ciągłym napięciu trzymać, to sztuka większa niż błaznować. P. Balcerkiewiczówna miała pierwszy raz większą rolę i wywiązała się z niej dobrze. Występuje też rozpieszczony przez prasę i publiczność p. Kurnakowicz.

K. Irzykowski.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyktandów dla buchalterów Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, ul. Żelazna 13), zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia Zarządu rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokiego rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona została obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Pow. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7 w godzinach 10 — 11 i 5 — 10) oraz w sekretariacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

RUCH KOBIECY

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZ. WYDZ. KOB. odbędzie się w sobotę, dnia 4 lipca o godz. 5 p. p. przy ul. Leszno 53. Proszone są o przybycie towarzyszy delegatki Kół, interesujące się sprawą kolonii letnich.

R. T. S. S.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPÓŁ. SEKCJA KOLONIJ LETNICH zawiadamia, że na kolonii w Helenówku jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Reflektantki zgłosić się winny do Sekretariatu, ul. Leszno 53, parter w godz. od 11 do 13.

Organizacja

Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. K. MARXA. (Leszno 53). W sobotę, dnia 4 lipca o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. L. Winteroka n. t. „Nasz stosunek do K. P. P.”.

WYCIECZKA STATKIEM PO WIŚLE. Organizacja Młodz. T. U. R., Związek Młodzieży „Cukuni” oraz Czerwone Harcerstwo T. U. R. urządzają w sobotę, dn. 11 lipca o godz. 7 pp. 3-godziną przejażdżkę statkiem po Wiśle. W programie śpiewy i orkiestra. Dochód na cele kulturalne młodzieży.

Bilety w cenie 2 zł. (dla członków organizacji 1 zł.) do nabycia na kołach, gromadach i dzielnicach.

Czerwone Harcerstwo

OBÓZ W PUSZCZY MARJAŃSKIEJ. Gromady warszawskie winny zgłaszać kandydatów na obóz do dnia 8 b. m. Zgłoszenia składać do sekretariatu Rady Hufca.

„GROMADA”

MIESIĘCZNIK

CZERWONO-HARCERSKI

NR. 7 — LIPIEC

zawiera artykuły: O niedowiarkach i herezykach, Strajk, Technika i wydarzenia, Jak przewidzieć pogodę, Dwie noce w puszczy, Plan pracy harcerskiej, Z życia gromad i in.

Nabywać można w Księgarni Robotniczej, ul. Wwarecka 9.

CENA 25 GR.

Prenumerata roczna wynosi zł. 3.10, wpłać na konto PKO.: 25.950. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Brzeska 17 m. 27.

PLAN WYCIECZEK WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. W MIESIĄCU LIPCU.

5 lipca r. b. — do Anina. Przemarsz do Helenowa. Gry i zabawy. Gawęda. Fotografia. Wspólny podwieczorek z uczestnikami Kursu-obozu.

11 lipca r. b. — Spacer po Wiśle. Produkcje chorów i orkiestry młodzieży.

19 lipca r. b. — do Wilanowa. Zwiedzenie pałacu. Pogadanka o jaśniepańskich obyczajach w dawnej Polsce. Gry i zabawy. Fotografia.

25 i 26 lipca r. b. — Węglowej Wólki. Wycieczka 1½-dniowa. Nocleg w lesie. Wymarsz w sobotę, dnia 25 b. m. wiecz. Fotografia.

POKWITOWANIA

NA FUNDUSZ PRASOWY.

W. Wołkówna zł. 5.

NA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

K. i W. Łatoniowie zł. 10.

„ATENEUM” — JEST TEATREM

LUDZI PRACY

KRONIKA STOŁĘCZNA

REKLAMY NA SŁUPACH.

Na wszelkiego rodzaju słupach tramwajowych, oświetleniowych i t. p. urządzane są reklamy. Reklamy te niekiedy bardzo efektowne stanowią jednakże naogół nieodpowiednią zupełnie dekorację.

WZRÓST ŻUŻYCIA GAZU.

W ciągu czerwca ogólne zużycie gazu w Warszawie wynosiło 4,531,700 mtr. sześć. podczas gdy w czerwcu roku ubiegłego konsumpcja wynosiła 4,451,300 mtr. sz.

ASFALTOWANIE ŚRÓDMIEŚCIA.

W związku z przystąpieniem do robót przewidzianych w planie wykorzystania pożyczki 20-milijonowej na cele brukarskie, w tych dniach zaczynają się pierwsze roboty, mianowicie na ul. Czackiego, gdzie zamiast kostki drzewnej ułożony będzie asfalt i na ul. Rakowieckiej, na której asfalt wyłożony ma być na istniejącym podkładzie. Roboty potrwać prawdopodobnie do 2-ch tygodni.

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW.

Do wydziału przemysłowego magistratu wpłynęły zawiadomienia o likwidacji w ciągu m. czerwca w Warszawie 63 zakładów przemysłowych (w maju 74) oraz 28 przedsiębiorstw handlowych (w maju 30). Zlikwidowane przedsiębiorstwa rekrutują się z różnych gałęzi przemysłu i handlu oraz stanowią większe, średnie i mniejsze warsztaty pracy, położone w różnych dzielnicach

KRWAWY PŁON

TRUP NA ULICY.

61-letni Jan Szczepański, właściciel zakładu ślusarsko - mechanicznego, nie pracował od roku z powodu choroby wątroby i serca. Wczoraj wieczorem Szczepański przechodząc ul. Złotą, zasłabł i stracił przytomność. Przechodnie przeniesli chorego do bramy domu Złota 37, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia — zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZAMORDOWANIE HANDLARZA.

Na drodze między wsiami Rzejmiki i Tryczówka (pow. białostocki) został zamordowany uderzeniem noża i kamieniem Abram Herowski, handlarz szmatami. Zabójca został spłoszony i uciekł.

ZABÓJSTWO ZA 5 ZŁ.

Na drodze Łuck — Boratyn (pow. łucki) jakiś opryszek zatrzymał jadącego furmanką Chaima Goldszmara, handlarza z Łucka.

OTWARCIE ZAKŁADU POŁOŻNICZEGO.

Po ukończeniu remontu otwarto i wznowiono przyjmowanie chorych do zakładu położniczego im. ks. Anny Mazowieckiej.

REDUKCJA BUDŻETU MIEJSKIEGO.

Równowaga budżetu miejskiego zależna jest od wpływów, jakie miasto osiąga z dodatków komunalnych od podatków państwowych. Wobec znacznej redukcji wpływów z podatków bezpośrednich i pośrednich straci na tem również kasa miejska. Przy układaniu budżetu na rok przyszły magistrat bierze to pod uwagę. O ile budżet tegoroczny w stosunku do budżetu zeszłorocznego wykazuje zmniejszenie o kilkanaście milionów złotych, o tyle nowy budżet na rok 1932/33 układany jest pod kątem widzenia daleko idących oszczędności, z tem, by zaoszczędzić conajmniej jeszcze 15 milionów złotych.

WALKA ZE SZCZURAMI.

Akcja walki ze szczurami w roku bieżącym prowadzona będzie przez Komisariat Rządu. Akcja ta ma być przeprowadzona na jesieni, gdyż jak wykazały doświadczenia, jest to najlepszy okres, w ciągu którego tępienie gryzoniów może dać dodatnie wyniki. Walka ze szczurami prowadzona będzie nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji.

Złoczyńca zażądał wydania pieniędzy. Gdy G. oświadczył, że nie posiada ich — bandyta domagał się choćby 5 zł. Handlarz polecił podciąć konie i odjechać. Wtedy zbój wystrzelił z rewolweru i trafił Goldszmara, który padł trupem na miejscu.

KRWAWY EPILOG PORACHUNKÓW SASIEDZKICH.

Na tle porachunków sąsiedzkich na pastwisku we wsi Niedzwiedzkie (gm. i pow. Szczuczyn), został zabity mieszkaniec tejże wsi 45-letni Piotr Niedzwiedzki. Sprawców zabójstwa aresztowano. Są to: J. Sielawski, Al. Surawski, An. Surawski i I. Milewski.

ZABÓJSTWO.

Na polach majątku Janusza Radziwiłła w Równem, przy ul. Monopolowej znaleziono zwłoki 65-letniego Grzegorza Jasińskiego, który został zabity uderzeniem własnej siekiery w głowę. Morderca nieznan.

ZE SPORTU

ROZPOCZĘCIE BIEGU KOLARSKIEGO. DOOKOŁA FRANCJI.

25-ty wielki kolarski wyścig dokoła Francji rozpoczął etapem Paryż — Caen (208 km.). Wygrał Belg Hamerling w czasie 6:17:12 przed Pelisierem. Bieg obejmuje 24 etapy na trasie 5095 km. i zakończony zostanie 26 b. m.

ZAKOŃCZENIE DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW STOLICY

Drużynowe mistrzostwa Warszawy w lekkiej atletyce zostały już ukończone. W klasie I wygrał AZS. przed Polonią, Legią i Warszawianką, w klasie II wygrała drużyna Sokola przed Orlem i Skrą, w klasie pań wygrał AZS, przed Grażyną i Legią, zaś w kategorii III-iej odbędzie się jeszcze decydująca rozgrywka pomiędzy Gwiazdą i Głuchoniemymi.

Z TURNIEJU TENISOWEGO W WIMBLEDEN.

W turnieju tenisowym w Wimbledon w półfinałach g rypant mierzą się Jacobs (która pokonała Nuthal) z Krahwinkel (pokonała Round) i Mathieu (pokonała Soriven) z

Aussem (pokonała Payot). W grze podwójnej największe szanse na wejście do półfinału mają pary Lott — van Ryn, Schiede — Wood, Hughes — Perry, Girb — Farquason i Cochet — Brugnen.

W finałach męskich turnieju tenisowego w Wimbledon Amerykanie ednieśli sensacyjnie zwycięstwa, gdyż Schiede pokonał Borotré 7:5, 3:6, 6:4, 6:4, a Wood wygrał z Anglikiem, Perry 4:6, 6:2, 6:4, 6:2.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dzień odbędą się następujące imprezy sportowe:

Stadjon Legii: godz. 17.30 pierwszy dzień trójmeczowy lekkoatletycznego AZS. Warszawa — Legia — Morawska Slavia (Brno). Program dzisiejszy obejmuje: 100 mtr., skok wwyż, rzut dyskiem, 400 mtr., 1500 mtr., sztafeta 4 x 100 mtr.

Korty WKS. Legia: godz. 17 mecze tenisowe 5-cio setowe Najuch (vice mistrz świata zawodowców) — Stube (Berlin) i gra podwójna.

Boisko Skry: godz. 18 Makabi — Gwiazda mistrz. kl. A.

STAN POGODY

DZIS POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Stopniowy wzrost zachmurzenia z możliwością deszczu, temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry południowe.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8,904.
Dewizy: Belgia 124,40, Belgrad 15,80, Holandia 359,10, Londyn 43,42, Paryż 34,94, Praga 26,44, Szwajcaria 172,87, Sztokholm 239,35, Wiedeń 125,45.

Wykopaliska w Inowrocławiu

W Inowrocławiu, na lotnisku, natrafiono przy kopaniu ziemi na przedhistoryczny grób całopalny. Urna była już zgnieciona pod wpływem ciężaru ziemi tak, że wydobyto tylko skorupy. Obok urny stał mały czerpaczek gliniany. Dalsze roboty zostały wstrzymane do czasu naukowego zbadania tego terenu. Odkryty grób pochodzi z początku epoki żelaznej, z okresów 800 — 600 lat przed nar. Chr.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Noc w Wenecji”

Narodowy

O g. 8 „Lazurowe wybrzeże”.

Letni

O g. 8 „Hiszpańska mucha”.

OSTATNIE WIDOWISKA TEATRU „ATENEUM”. Teatr „Ateneum” pod dyr. Stefana Jaracza grać będzie komedję Galsworthy'ego p. t. „Gołębie Serce” tylko do końca bieżącego tygodnia, potem udeje się na objazd miejscowości prowincjonalnych i zdrojowiskowych; wznowienie widowisk w Warszawie — w końcu sierpnia.

TEATR WIELKI daje dwa ostatnie przedstawienia w sezonie. Dzisiaj grana będzie operka wiedeńskiego króla walców, J. Straussa, „Noc w Wenecji”. Jutro wieczór, na zamknięcie sezonu, wykonana będzie Moniuszkowska „Halka” pod dyr. kapelmistrza Dolżyckiego z udziałem p. Lipowskiej w partii tytułowej.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże”.

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj powtórzenie premjery sztuki Vicki Bauma p. t. „Ludzie w hotelu”. Reżyserja K. Borowskiego. Dekoracje St. Śliwińskiego. W rolach głównych pp. Mila Kamińska, Romanówna, Grabowski, Samborski, Buszyński i Karbowski.

TEATR MAŁY: Dzisiaj i jutro „Pierwsza pani Frazer”.

OSTATNI TYDZIEŃ „WIKTORJI I JEJ HUZARA”. Teatr Nowości daje dzisiaj po raz 85 przepiękną operetkę „Wiktorja i jej huzar” graną koncertowo przez cały zespół. Operetka ta, mimo niesłychanego powodzenia, grana jest ostatni tydzień.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dzisiaj premjera wielkiej rewji letniej p. t. „Ale humorek jest” z gościnnymi występami znakomitego humorysty polskiego, L. Wyrwicza oraz A. Golda we własnych kompozycjach, K. Krukowskiego i Wł. Waltera na czele całego zespołu.

TEATR K. ADWENTOWICZA. W lokalu teatru „Qui Pro Quo”. Codziennie sztuka Strindberga p. t. „Ojciec”, z Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR „WESOŁY WIFCZÓR”. Wobec zamierzonego wyjazdu na gościnne występy „Wesoły Wieczór” jeszcze tylko kilka dni daje przebojową rewję „Bez suflera”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dzisiaj rewja „Kobieta wino, śpiew” z Hanką Runowiczką, Borońskim, Belskim i Koszutskim na czele. Ceny od 1 do 5 zł.

Z SĄDOW

SPRAWA B. POSŁA ŻARSKIEGO I REICHA VEL SAKSA

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa b. posła Żarskiego i Reicha vel Saksy, skazanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 8 lat ciężkiego więzienia.

Zarówno Żarski, jak i Reich aresztowani byli w r. 1928 w restauracji „Warszawianca”, Policja, która dowiedziała się, że w „Warszawiance” znajdują się w towarzystwie kilku osobników, Żarski i Reich — otoczyła restaurację i aresztowała 6 osób.

W Sądzie Okręgowym sensacja sprawy był fakt, że nie ustalono czy Reich jest jednocześnie poszukiwanym przez władze działaczem komunistycznym, Saksem, czy też nie.

Na rozprawę w Sądzie Apelacyjnym powołano szereg świadków z pośród b. więźniów politycznych w Orle, a m. in. tow. Kwapińskiego, tow. Nowickiego, min. Prystora i t. d.

Obronę wnosił adwokat Duracz i Ignacy Ettinger. L. K.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

SOBOTA.

10.50 — 13.30 Transmisja z Poznania.
13.35 — 13.40 Komunikat PIM-a.
14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy.
15.25 — 15.45 „Przeгляд wydawnictw perjodycznych” omówi prof. H. Mościcki.
15.45 — 16.00 Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. Targ.
16.00 — 16.50 Program dla dzieci starszych.
16.00 — 16.10 Feljton Ben. Herza p. t. „W dniu święta naszym przyjaćół zza oceanu”.
16.10 — 16.40 „Krzyś w mrowisku” pióra Br. Dąbrowskiego i Wł. Kaczmarskiego.
16.40 — 17.00 Słuchowisko z Krakowa.
17.00 — 18.30 Transmisja z Poznania.
18.30 — 18.40 Płyty.
18.40 — 19.00 Odczyt.
19.00 — 19.20 Rozmaitości.
19.20 — 19.40 Płyty.
19.40 — 19.55 Wiadomości bieżące rolnicze.
19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a.
20.10 — 20.15 Komunikat sportowy.
20.15 — 22.00 Muzyka lekka.
22.00 — 22.15 „Na widnokręgu”.
22.20 — 22.25 Komunikaty.
22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następny.
22.30 — 23.00 Pieśni Chopina.
23.00 — 24.00 Muzyka lekka i tańeczna.

TEATR „MIGNON”, Marszałkowska 81b. Rewja „Warszawa — Dzieciom” w 2-ch częściach, 20 obrazach.

TEATR REWIJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dzisiaj i codziennie występy artystów.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. Dzisiaj i codziennie „Książek się zyni” w wykonaniu zespołu Teatru Regionalnego.

TEATR „BAGATELA” w ogrodzie daje rewję p. t. „Bagatela gra”. Początek o godz. 8,30 wiecz.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro”.
APOLLO: „Poskromienie filircarki”.
COLOSSEUM: „Rapsodia węgierska”.
W Małej sali: „Chłopiec z Flandrii”.
CASINO: „Ulica potępiących dusz”.
CAPITOL: „Hr. Monte Christo”.
CRISTAL: „Kalifornia” z Ken Maynardem i „Chłopiec z Flandrii”.
CZARY: „Pod dachami Paryża”.
FORUM: „Bagażowy nr. 13”.
FILHARMONJA: „Chata Wujka Toma”.
HOLLYWOOD: „Ostatnia noc karnawału”.
HELJOS: „Niebezpieczny raj”.
KOMETA: „Odkupienie” z Gilbertem.
LUX: „Tancerka w woalach”.
MIEJSKI: „Monte Christo”.
MEWA: „Dzika miłość” i „Więcej gazu”.
MAJESTIC: „Plajta firmy Cohn”.
POLA NEGRA: „Błękitny ekspres”.
PAN: „Król żebraków”.
PALACE: „Tragedia na Mont Blanc”.
PROMIEN: „Ben Hur”.
REWJA: „Królowa Jazzbandu”.
ROXY: „O życiu i przyszłości kobiety”.
RIVIERA: „Podróż przedślubna”.
ŚWIATOWID: „Tabu” — Murnau’a.
STYLOWY: „Małż kochanek”.
TRIANON: „Miłość w kajdanach”.
TON: „Kawiarenka”.
TOMBOLA: „Podwodne życie apasza”.
TECZA: „Tajemniczy Dżem”.
URANJA: „Policjanci” z Pat i Patachon.
UCIECHA: Kino nieczynne.
WISLA: „Port marzeń” z Mary Philbin.
ZNICZ: „Hotel Imperial”.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 8, 10, 15

Dzisiaj

2-GI WIELKI WESOŁY TYDZIEŃ „METRO”

W programie: Kapitalna komedia w wyk. ulubieńców Publiczności Filipa i Fiapa, oraz zespołu dzieci „Nasza Banda”, melodyjna rewja groteska Fiełschera oraz tyg. dżw. Foxa.

Dźwiękowy KINOTEATR

Długa 25. Początek o godz. 6.30.

MIEJSKI Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30.

MONTE CARLO

z udziałem czarującej

JEANETTE MAC DONALD

NADPROGRAMY. Sala wentylowana.

COLOSSEUM

Pocz. o 6-iej

CFNY MIEJSC OD GR.

DITA PARLO

W prześlennym dramacie

LIL DAGOWER

miłosnym

WILLI FRITSCH

RAPSODJA WĘGERSKA

(Nowe dźwiękowe opracowanie).

MAŁA SALA: JACKIE COOGAN jako „Chłopiec z Flandrii”. Dla młodz. doz.

DZWIĘKOWE KINO MAJESTIC

Nowy-Swiat 43. Pocz. 6. Niedz. i święta 4-iej

Znakomici komicy amerykańscy

GEORGE SIDNEY i CHARLIE MURRAY

Popularni Cohn i Kelly w tryskającej humorem arcykomicznej farsie p. t.

„Plajta firmy Cohn”

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY

KINO-REWJA ZNICZ

Śniadeckich 5. Pocz. o godz. 5.30 pp

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

wyświetlamy najpotężniejszy film świata

„HOTEL IMPERIAL”

w roli głównej Pola Negri.

NA SCENIE rewja w 15 odsłonach p. t.</

Rzeczy ciekawe i aktualne

Jak runął ostatni z carów Kartka z niedawnych dziejów

Znany historyk rosyjski prof. Mielgunow, żyjący obecnie na emigracji, ogłosił ostatnio, jak czytamy w „Naprzodzie“, ciekawy szkic p. t. „Na drodze do rewolucji pałacowej w Rosji“, w którym opowiada dzieje spisków w sferach dygnitarzy rosyjskich, jakie poprzedziły detronizację ostatniego cara. Detronizację, która była w istocie rewolucją pałacową, tylko że bezpośrednio po niej wybuchła prawdziwa rewolucja, której sprawcy rewolucji pałacowej właśnie pragnęli zapobiec przez usunięcie niedołęznego cara.

OBLĄKANEMU SZOFEROWI TRZEBA WYRWAC Z RĄK KIEROWNICĘ.

Prof. Mielgunow twierdzi, że pierwszym zewnętrznym objawem rosnącej wśród rządzącej kasty w Rosji woli

usunięcia Mikołaja II było ukazanie się w największym dzienniku moskiewskim „Russkija Wiedomosti“ opowiadania pióra znanego kadeckiego posła do Dumy Maklakowa (kadetami nazywano mieszczańską partię konstytucyjną t. zw. konstytucyjnych demokratów p. t. „Obląkany szofer“. Treścią opowiadania był opis szalonej jazdy obląkanego szofera, któremu trzeba było wyrwać z rąk kierownicę, aby uchronić samochód od stoczenia się w przepaść. Publiczność rosyjska, przyzwyczajona do czytania między wierszami, zrozumiała doskonale, że ma do czynienia z allegorią. Samochód to Rosja, obląkany szofer to — car. „Nie można dłużej żyć pod rządami Niemki (t. j. carycy) i jej Rasputina“ — szeptało wszędzie.

SPISEK CYWILNO - WOJSKOWY.

Na tej podstawie doszło do zbliżenia między spiskiem dygnitarzy cywilnych, na którego czele stał książę Lwow a głównodowodzącym generałem Aleksiejewem, który od początku nienawidził Rasputina. Denikin opowiada w swych wspomnieniach o uroczystym obiedzie w głównej kwaterze w Mohilewie, na którym caryca usiłowała przekonać Aleksiejewo, że wizyta „świętego“ (Rasputina) w głównej kwaterze przyniosłaby szczęście broni rosyjskiej. Aleksiejew odparł, że jeśli Rasputin ukaże się w głównej kwaterze, to on, Aleksiejew, poda się do dymisji. Na to caryca wstała od stołu i odeszła, nie zęgnając się z Aleksiejewem.

W jesieni 1916 r. zaczęła krążyć pogłoska, że caryca ma objąć regencję państwa. Skutkiem tego kontakt między Lwowem a Aleksiejewem nawiązał się znów i wyznaczony został nawet termin buntu. Tymczasem Aleksiejew nagle zachorował i musiał dla kuracji odejść do Krymu, co zmusiło spiskowców do odroczenia akcji. Krążyły pogłoski, że został otruty. Pogłoski te caryca zakomunikowała mężowi w liście z uwagą: „Bóg go nawiedził, by Cię uwolnić od człowieka, który zeszedł z prawej drogi“.

NIEDOSZŁA REWOLUCJA PAŁACOWA.

Aleksiejew był jednak zbyt ciasnym monarchistą, by nawet w obronie własnej dokonać rewolucji bodaj pałacowej. Chciał on zmusić cara do rozstania się z żoną, lecz gdy dowiedział się, że cywilni współspiskowcy uważają ten plan za śmieszny i nie chcą odstąpić od zamiaru detronizacji Mikołaja II porzucił cały projekt zamachu. Książę Lwow na wiązki wobec tego kontakt z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, który po złożeniu głównego dowództwa przebywał jako namiestnik na Kaukazie. Mikołaj Mikołajewicz odmówił, ale przyjaciel Chatisowa, książę Bebutow zdradził spisek przed carycą. Ów Bebutow był znany jako kadet i mason, wskazuje po rewolucji okazało się, że był on również szpiegiem i to podwójnym. Szpiegował i dla rosyjskiej „ochrony“ i dla niemieckiego rządu.

ZAMACH „ELITY“ WOJSKOWEJ.

Teraz nie było czasu do stracenia. Hamletyzujący spiskowcy musieli działać szybko, aby uprzedzić zemstę cara. Wielu oficerów, 3 wielcy książęta (Borys Włodzimierzowicz oraz Igor i Gabriel Konstantynowicz) i wielu posłów do Dumy, między nimi Lwow, Tereszczewo, Guczkow, Kiereński i inni porozumeli się w celu detronizacji cara. Przez chwilę istniał fantastyczny plan wykradzenia podstępnie cara i carycy i wywiezienia ich do Anglii. Realne formy

dał planom „rewolucji pałacowej“ dopiero Guczkow, który uznał za konieczne wciągnięcie do akcji wojska. Zdawał on sobie sprawę z tego, że rewolucja pałacowa może się łatwo przeobrazić w rzeczywistą i pragnął cały przewrót przeprowadzić bez udziału zarówno ludności obu stolic Moskwy i Petersburga jak i większych mas żołnierskich. Proponował więc dokonanie zamachu przy pomocy wyłącznie elity wojska, t. j. oddziałów, strzegących linii kolejowej między Petersburgiem a główną kwaterą.

ROZWÓJ DALSZYCH WYPADKÓW.

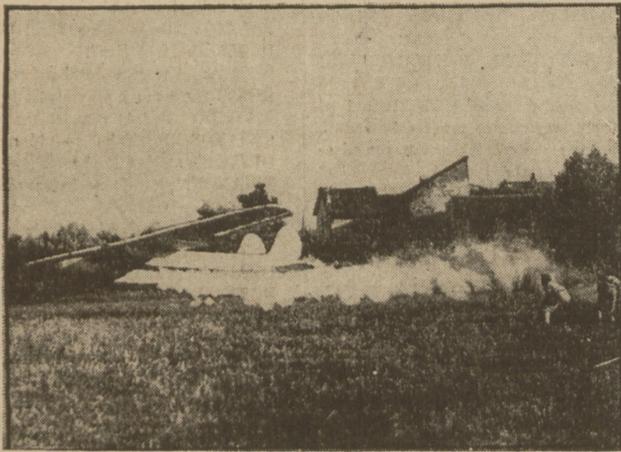
Po nieudanej próbie spryszonego gen. Krymowa marszu na Petersburg, plan Guczkowa został przyjęty i wykonany. Okazało się wszakże, że łatwiej było uderzyć kamyczkiem w gliniane

nogi kolosa caratu, niż powstrzymać go uradek. Wbrew „planowi“ ludności obu stolic i szerokie masy żołnierskie „w mieszały się“ do rewolucji i w ciągu kilku dni wypadki wyrosły wysoko ponad głowę sprzymierzonych.

MIKOŁAJ II-GI ZGINĄŁ Z REKI SWOICH NAJBLIŻSZYCH.

Niemniej faktem jest, że pierwszym cios zadali caratowi i otwarli drogę pochodowi rewolucji ci właśnie pretorianie, którym car najwięcej ufał; elita wojska, oddziały strzegące linii z Petersburga do głównej kwatery, która często jeździł car; jego najzaufani „teliochranitele“. Mikołaj Ostatni nie był pierwszym tyranem, obalonym przez tych, których uważał za swoje najoddańsze sługi i — pod tym względem — z pewnością nie był ostatnim.

NOWY TYP SAMOLOTU-RAKIETY



Wszystkie znane dotychczas samoloty bezsilnikowe mają jedną wadę: trudności przy startowaniu. Włoskiemu inżynierowi, dr. Cattanco, udało się wadę tę usunąć przez zastosowanie siły wybuchającej rakiety do wprawiania samolotu w ruch.

Rezultaty doświadczeń dr. Cattanco wzbudziły ogromne zainteresowanie w kręgach naukowych, pracujących nad ulepszeniem samolotów bezsilnikowych. Zdjęcie przedstawia próbny wzlot samolotu z raketowym starterem dr. Cattanco.

115 MILJONÓW LUDZI ODWIEDZA TYGODNIOWO KINA AMERYKAŃSKIE

W ciągu zeszłego roku średnia frekwencja publiczności w kinoteatrach amerykańskich wynosiła około 115 milionów osób tygodniowo. Ogólna ilość kin w Ameryce wynosi 20.000 z 11 milionami miejsc.

Kinoteatry amerykańskie wyświetla-

ją przeważnie filmy produkcji lokalnej (85%). Na ogłoszenia w pismach codziennych i czasopismach przemysł kinematograficzny amerykański wydaje około 100 milj. dol. rocznie. Kapitał zakładowy przemysłu kinowego wynosi około 2 miliardów dolarów.

HISTORYCZNA CELA OKRZEI W X PAWILONIE CYTADELI WARSZAWSKIEJ



Zdjęcie przedstawia kurytarz, prowadzący do celi, w której więziony był w swoim czasie Okrzeja. Wejście do celi z prawej strony.

STULECIE ŚMIGŁA

WYNALEZCĄ ŚMIGŁA BYŁ FRANCUZ SAUVAGE

Historja śmigła przedstawia się następująco: śmigło zostało wynalezione w r. 1831 przez Francuza Fryderyka Sauvage'a. Doniosłość wynalazku jest łatwa do zrozumienia, jeśli się zważy, że dzięki niemu powstały aż dwa nowoczesne rodzaje komunikacji: okrętowa

i lotnicza. W pierwszych próbach nad śmigłem Sauvage skonstruował dwa małe wiatraczki, które ustawił osiami odchylnymi od siebie w kierunku przeciwnym do wiatru, otrzymując doskonały wynik.

ROMAN GUL.

125

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Piłichowska.

Zerwali się przedstawiciele oskarżenia, zerwali się z miejsc sędziowie, zrobiło się zamieszanie.

— Wydał pan Azefa! — krzyczał Czernow. — Podszepnął pan to Łopuchinowi.

— Azef stoi ponad oskarżeniem Łopuchina! — gestykułował Natanson.

— Hermanie Aleksandrowiczu, — podszedł do Łopatina Sawinkow, — to niemożliwe, wierzycie Łopuchinowi?

— Oczywiście. Na mocy takich poszlak zabija się.

Sawinkow był jakgdyby pijany, bolała go przednia część głowy, bełkotał: — niemożliwe.

— A więc jak wytłumaczyć rolę Łopuchina?

— Łopuchin i Azef. Wierzę Azefowi.

— Dlaczego? Łopuchin nie jest zainteresowany.

— Wierzę, że Azef jest niewinny.

— Piotrze Aleksiejewiczu, toż to

przecież intryga policyjna! Łopuchin rzuca cień na Azefa! — krzyczał Czernow, nacierając na Krapotkina.

— Cóż z tego? Wiera Mikołajewna też wierzyła Degajewowi, — powiedział Krapotkin, zdejmując ze swego ramienia dłoń Czernowa.

Łopatin donośnie oznajmił:

— Dzisiejsze posiedzenie sądu zamknięte.

4.

Wieczorem Sawinkow stał koło balustrady Mostu Inwalidów. W ciemnościach myślał o sądzie o Azefie i o bohaterze powieści. „Jeśli oszczerstwa i herezje Burcewa są prawdą? Czy Azef dorównywał bohaterowi, który splunął ludzkości w twarz? To kłamstwo“. Ale w duszy tkwiły straszliwe, niejasne przecucia. „Niemożliwe. To kłamstwo. Burcew drogo za to zapłaci. Jedzie go zabić Karpowicz“.

W mętnych wodach Sekwany prze-

glądały czerwone i zielone światła. Pod

mostem, ściśnięte, skrzypiały łodzie. Sawinkow poczuł zapach jabłek. Pochyliwszy się, zobaczył, że łódki pełne są jabłek. Chwilę postał, poczem powoli poszedł przez most — do Burcewa.

5.

We drzwiach mieszkania Burcewa natknął się Sawinkow na Bellę, ubraną w jaskrawy płaszcz, resztkę petersburskiej konspiracji terorystycznej.

— I wy tutaj? — powiedziała dziwnie Bella.

— Dobry wieczór, Bello. Taka błąda. Chorzy jesteście?

— A wy jesteście zdrowi?

Nie zęgnając się bez słowa zaszeleściła Bella jaskrawym drogim płaszczem, rażącym przy jej brzydkiej figurze.

— Bardzo się cieszę, że pan zjazał. Borysie Wiktorowiczu, — rzekł Burcew z poza książek, papierów, gazet, fotografii. — Proszę mi darować, ale pana przecież uważam za jedynego uczciwego przeciwnika. Niech pan siada — usmiechał się, szczerząc zęby, siwiutki, szczupłutki Burcew.

— A więc pan, Włodzimierzu Lwowiczu, sądzi, że są towarzyszysze, zachowując się na rozprawie sądowej nieuczciwie?

— Ciemność a mroki wszędzie, Borysie Wiktorowiczu. Nie wierzę, oczywiście, by ktokolwiek z CK wiedział o je-

dnoczesnej robocie Azefa w departamencie. Na sądzie tak uwypukliłem atmosferę korupcji w CK, że można zrozumieć, dlaczego przechodzono do porządku nad podejrzeniami. Ale proszę powiedzieć: dla każdego nieuprzedzonego człowieka po moim referacie jasne jest, że Azef jest zdrajcą.

Ale tu właśnie, przepraszam za szczerość, CK dopuszcza się fortelu. Samych siebie trzeba, powiadają, ratować! Partję, powiadają, trzeba ratować! Chociażby nawet, powiadają, Azef był zdrajcą, ale publikować to — uchowaj Boże. Nastąpi rewolucja peryferyj przeciw centrum, utrata laurów, stanowisk, szarż, orderów, — zachichotał Burcew. — Zresztą, co tu mówić, partja oczywiście, silnie zachwyciła się, może nawet nie przyjdzie do siebie. Czy pan rozumie, co się stanie, gdy wszędzie będzie wydrukowane: wódz partji Azef — agentem policji. Przecież to fakt w skali światowej, Borysie Wiktorowiczu! Nie bywałe zdarzenie w dziejach! Sensacja! We wszystkich krajach będą o tem mówić.

— Gdyby to była prawda.

— A to jest prawda, Borysie Wiktorowiczu. Ale partja nie chce rozkoszy prawdy. Dla partji dogodniej jest, — Burcew roześmiał się, szczerząc przednie żółtko od palenia zęby — ukarać Burcewa za rozkosz prawdy.

— Chciał pan powiedzieć — zabić? — rzekł Sawinkow, rozumiejąc teraz, po co przychodziła do Burcewa Bella.

— Oczywiście.

Sawinkow usmiechnął się mongolskim uśmiechem.

— Przecież z partyjno - generalskiego punktu widzenia, Borysie Wiktorowiczu, wyjście z tej sprawy jest jasne: — Azef wydał wielu towarzyszy, ale powieszono już ich, i tego nie naprawi się.

„To, co mija — mija bezpowrotnie“.

A zdemaskowany Azef okrywa partję hańbą. A więc lepiej okryć sosnową deską Burcewa, niż hańbą partję. I cicho, sza. A Azefa wziąć pod rączkę: — zorganizuj, uważasz, akcję w skali światowej z reklamą na cały świat — zabić, uważasz, cara — zrehabilituj się i usuń się z cienia, udaj się, na przykład, do Południowej Ameryki i weź się do uprawy plantacji. Degajew był znacznie drobniejszego kalibru, a jednak dla odkupienia grzechów zabił pułkownika Sudejkina i otrzymał rozgrzeszenie. No, a Azef, uważacie, wiele może, kuta bestja na wszystkie boki, Degajew rzemyska mu nie godzin rozwiązać. Carabatiuczkę, w serce puknie i okiem nawet n'e mrugnie.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.